Nr. 33. Nr. 33.

Gazeta Wielkopolska.

Wschód słońca o godzinie 4 min. 12. Zachód o godz. 7 min. 42. | Niedziela, dnia 12. maja 1872. | W kalendarzu rzymskim: Pankraca m. W kalend. słow: Wszemiła m

„Gazeta Wielkopolska“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych. W Poznaniu wynosi **przedpłata** kwartalnie 1 tal. 5 sgr., miesięcznie 15 sgr., tygodniowo 4 sgr.; na pocztach w cesarstwie niemieckiém 1 tal. 12 sgr. 3 fen.: w austryacko-węgierskiéj monarchii przedpłata roczna w c. k. urzędach pocztowych 6 złr. 55 centów srebrem i 3 złr. 87 centów w papierach bankowych; abonując wprost w Administracyi Gazety Wielkopolskiéj 12 złr. w pp. bank.; w innych krajach cena miejscowa z doliczeniem odnośnego portoryum. Za **inseraty** płaci się po 1 sgr. 6 fen., za reklamy po 3 sgr. od przestrzeni wiérsza drobnego pięciołamowego. Takowe przyjmują się w **Administracyi** Gaz. Wielkopolskiéj, jako też u pp. **Fontowicza**, w Bazarze, **C. Adamskiego**, ul. Wrocławska 9 i **S. Żychlińskiego**, ulica Berlińska 11, w Poznaniu **F. W. Rakowskiego**, w Obornikach; **L. Zboralskiego** w Pleszewie; **Bonifacego Nowakowskiego**, we Wrześni; **R. Mosse**, w stołecznych miastach Niemiec, Pradze, Wiedniu i Zurychu. Ogłoszenia, mające być umieszczone w najbliższym numerze, winny być złożone w Administracyi przed godziną 10 z rana. — **Listy** przyjmują się tylko franco. — **Rękopisy** mniejszych rozmiarów niszczą się; większe zwracają się na poprzednie żądanie. — **Redakcya i Administracya** św. Marcin nr. 82 i ulica Podgórna nr. 5. **Ekspedycya**, Piekary nr. 7, wydaje gazetę od 5 do 7 godziny z południa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Poznań, 11. maja.

Telegramy z Carogrodu zaprzeczają, ażeby jakiekolwiek mocarstwo protestowało przeciw ogłoszeniu następcą tronu Jussuf Izzeddina, najstarszego syna obecnie panującego sułtana. Z tego zdaje się przedewszystkiém wynikać potwierdzenie projektu i obstawanie przy zamiarze zmienienia oryentalnych zwyczajów następstwa tronu na europejskie.

W Wiedniu z wielkiém zadowoleniem przyjęto w kołach urzędowych i centralistycznych oświadczenie urzędowego Deutscher Reichsanzeiger, że rząd niemiecki bynajmniéj nie popiera Serbii przeciw Turcyi w sprawie Zwornika i fortec Serbskich przez Turków obsadzonych. N. Fr. Presse i wszystkie organa centralistyczne cieszą się z orzeczenia wzmiankowanego pisma berlińskiego, że „Niemcy w porozumieniu z Austryą ogłaszają Turcyą za najlepszego stróża niższego Dunaju i porządku stósunków pomiędzy tamecznemi ludami popsutemi i zarozumiałemi; że uważają interesa i stanowisko Niemiec i Austryi w kwestyi oryentalnéj za identyczne a siebie za naturalnych sprzymierzeńców polityki Austryi w sprawach oryentalnych.“ Czy i nie północnych? Czy podróż cesarzowéj Augusty do królowéj Wiktoryi do Anglii, po podróży wodzów niemieckich do Włoch i Orientu, czy niebezpieczna dla pokoju Europy choroba i villegiatura ks. Bismarcka nie są w styczności z deklaracyą identyczności interesów Austryi i Niemiec w sprawach oryentalnych i północnych?

„W Temeswarze, gdzie cesarz austryacki bawił 7 m. b. swéj w podróży przez prowincye południowo-węgierskie, powodzią dotknięte, odznaczał nadzwyczaj pod każdym względem poselstwo tureckie, które tam przywitać go przybyło,—powiada berlińska Post. Milan natomiast, książę Serbii, dowiedziawszy się o wysłaniu osobnego poselstwa przez Sułtana, porzucił zamiar podróży do Temeswaru.“

Z Wiednia, gdzie na nowo się zebrała Rada państwa, donoszą, że sprawa galicyjska nie ma być ostatecznie na bieżącéj sesyi załatwiona. Wedle jednobrmiących doniesień organów ministeryalnych wiedeńskich, miał rząd powziąśc zamiar, elaborat ugodowy nasamprzód sejmowi galicyjskiemu przedłożyć do przyjęcia a potém dopiero obu Izbom Rady państwa, tak że te dopiero na przyszłéj, jesiennéj sesyi stanowiłyby ostatecznie o téj sprawie. Mają w tym względzie następujące zachować postępowanie:

Nasamprzód ma dotyczący elaborat podkomitetu oddany być do komisyi konstytucyjnéj. Przy końcowéj redakcyi postaranoby się o to, ażeby projekt zamieniono na wniosek w formie prawnéj. Po zamknięciu sesyi zostanie w czasie lata sejm galicyjski wezwany do przyjęcia tego wniosku. „Jeżeli go we Lwowie odrzucą i uprą się przy rezolucyi, jeżeli nie będą chcieli uznać Galicyi jako organicznéj części państwa austryackiego w jego konstytucyjnéj i prawnéj formie, jeżeli daleko sięgającym koncesyom, jakie mężowie zaufania większości parlamentarnéj i rząd Galicyi ofiarują, przeciwstawią stanowisko wyłączne, dawne polskie „niepozwalam“ — wtedy Polacy przyspieszą sobie sami, jak berlińska Post w duchu i interesie Niemców centralistycznych nie tylko austryackich przemawia, skutki swéj taktyki a nad ich protestami trzeba będzie przejść do porządku dziennego. Jeżeli zaś sejm galicyjski okaże się dosyć rozsądnym i będzie wolał pewny zysk niż niepewną grę hazardową, jeżeli przyjmie ofiarowane sobie od doradzców korony i stronnictwa konstytucyjnego preliminarya pokoju w miejsce dotychczas żądanych punktów rezolucyi z roku 1868, to w takim razie ma Rada państwa na przyszłéj swojéj sesyi ugodę ukończyć, ratyfikując ze swéj strony preliminarya.“ Innemi słowy, jeżeli Polacy zrzeką się wszelkiéj odrębności, samodzielności i prawa żądania ich kiedykolwiek a przystaną na wybory bezpośrednie do Rady państwa, to mogą być pewni, że nic nie dostaną, dopóki nie zostaną Austryakami a potém Niemcami.

Z Wersalu donoszą o nowych przedsięwzięciach rodziny orleańskiéj. Wedle Avenir National krążyła następująca wiadomość, która potwierdzać się zdaje, w kołach centrum prawego i lewego. Wiadomo, że komisya mająca badać położenie klas roboczych i proponować środki poprawienia onegoż, z 45 deputowanych i pewnéj liczby osób się składa, nie należących do Zgromadzenia narodowego. Do liczby ostatniéj téj kategoryi ma być powołany hrabia Paryża. Propozycyi, które mu w tym względzie robiono, nie odrzucił podobno.

Deputowani komisyi mają podobno nawet zamiar ofiarować mu przewodnictwo i osłonić polityczną stronę tego wyboru tym sposobem, że ogłoszą, iż nie wybierają wnuka króla Ludwika Filipa, lecz autora dzieła o kwestyi socyalnéj, wydanego pod napisem: Frades-Unions (Spółki handlowe.)

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył w imieniu państwa niemieckiego kupca Henry Abbot w Saloniku mianować konsulem państwa niemieckiego.

Przyczyny emigracyi naszego ludu.

Ażeby zapobiedz jakiemu złemu, ażeby wyleczyć jaką chorobę, potrzeba poznać dokładnie ich przyczyny. Jeżeli chcemy zaradzić emigracyi naszego ludu, powinniśmy zbadać gruntownie, oznaczyć trafnie jéj powody. Dotykaliśmy już w poprzedzających numerach naszego pisma z lekka téj sprawy, ale nie spieszyliśmy się objawić stanowczego w tym względzie zdania, bo pragnęliśmy wysłuchać poprzednio zapatrywań innych organów polskich, niemieckich i zagranicznych, tym sposobem nasze objaśnić wszechstronnie i utwierdzić kompletnie, ażeby czytelnika w tak ważnéj, tak żywotnéj kwestyi należycie poinformować a nie uspić albo nawet w błąd wprowadzić chociażby mimo woli, Przytaczano wiele rozmaitych powodów tego niesłychanego w dziejach naszych zjawiska; czyżby miały być wszystkie prawdziwe a jeżeli nie wszystkie, to któreż z nich? Pisząc o Mazurach wschodnio-pruskich, mieliśmy sposobność wykazać, że jest fałszem, ażeby ta emigracya została wywołana nielitościwym uciskiem i wyzyskiwaniem chłopa polskiego przez polską szlachtę, przez duchowieństwo katolickie albo rujnującą opłatę świętapiętrza i niepokojącemi agitacyami politycznemi i religijnemi. Nie ma większéj nędzy pomiędzy ludem polskim, jak w Wschodnich Prusach, gdzie co chwila najokropniejszy panuje tyfus głodowy a wszakżeż tam nie ma ani szlachty polskiéj, ani duchowieństwa polskiego. Nie ma ich też w Pomeranii, w powiecie lawenburskim, bytomskim i słupskim, zkąd właśnie w czasie Wielkiéjnocy nadzwyczajnemi pociągami lud do Ameryki wyjeżdżać począł i gdzie już całe wsie pustkami stanęły. W obec takich argumentów prasa niemiecka musiała ze swemi oskarżeniami umilknąć. Ale nie przyznając, ażeby egoizm lub agitacya naszego duchowieństwa i naszéj szlachty były przyczyną emigracyi, bynajmniéj nie przeczymy, ażeby nędza i ucisk nie były powodami rozpaczliwego tego ruchu. To przynajmniéj zdaje się być pewną rzeczą, że lud z tych okolic najpierw i najliczniéj wyrusza, gdzie największa panuje nędza, jak z Kaszub, mianowicie z powiatu lawenburskiego, bytomskiego, wejcherowskiego, kartuskiego, z Litwy i Mazur wschodnio-pruskich, z okolic nadnoteckich i t. d. Cóż naturalniejszego i konieczniejszego, jak że nędza tam powstać musi, gdzie lud żadnéj nie doznaje opieki ze strony rządu; nie ma przystępu do żadnego urzędu; nie posiada nauk ani niższych szkół narodowych, w którychby za pomocą języka ojczystego nauczył się innych języków i wiadomości, ani szkół średnich i wyższych, przemysłowych, handlowych, technicznych, uniwersyteckich, za pomocą których mógłby sobie wyrobić i zdobyć nie tylko w urzędzie, ale w handlu i przemyśle zyskowne stanowisko; gdzie nie ma żadnych zakładów kredytowych, asekuracyjnych, nie zbędnych do uregulowania stósunkow majątkowych, do nakładu w gospodarstwie, do urządzenia fabryk; gdzie zakłady kredytowe sąsiednich prowincyi jak bank w Meiningen na to obliczone, ażeby lud nasz zrujnować i z własności wyzuć. Jakże lud nie ma być narażony na ciągłe straty, na wyzyskiwanie ze strony lichwy i złych ludzi tam, gdzie prawodawstwo, administracya, sądownictwo w obcym jemu i niezrozumiałym odbywa sią języku. Cóż dziwnego, że go wyzyskują żydzi, że go wyzyskują agenci, namawiając go do wyprzedania się i do emigrowania do Ameryki, skoro w coraz większą popada nędzę i systematycznie w ciemnocie jest utrzymywany.

Gdyby nie rzeczywista nędza i ciemnota, to namowy agentów do emigracyi pozostałyby bezskutecznemi. A jeżeli nie agitacye szlachty i duchowieństwa, ale agitacye spekulantów są powodem emigracyi, któż za to jest odpowiedzialny, jeżeli nie rząd, który daje koncesye na tego rodzaju niebezpieczne agencye a jeżeli ich nie daje, że przed niemi społeczeństwa zasłonić nie umie albo nie chce? Wrezzcie narzucając ludowi gwałtem obce i wstrętne mu rzeczy, zniewalając go oddawać swe dzieci do zakładów, w których są narażone na utratę swéj narodowości i wiary, zmuszając go do opuszczania w lat parę swych rodzin i zagród i walczenia, narażania swego życia i mienia za obcą mu sprawę, przeciw narodom pochodzeniem lub wiarą mu pokrewnym, — doprowadza lud nasz do rozpaczy, napędza w sieci agentów i do emigrowania masami powoduje, tak dalece, że w niektórych powiatach kaszubskich, jak Kreutz Ztg. donosi, już przeszło połowa ludzi obowiązanych do obrony krajowéj wywędrowała. I przeciw tym wywodom naszym upatrującym powody emigracyi w postępowaniu rządu, prasa niemiecka niczego powiedzieć ani przytoczyć nie była w stanie.

Są one więc prawdziwe. Wszelako złego bezkarnie robić nie można. Jeżeli rząd i społeczeństwo niemieckie swego postępowania nie zmienią, to w wschodnich prowincyach Prus zabraknie rąk do pracy, gospodarstwa upadną, okolice się wyludnią, dochody państwa i liczba zdatnych do wojska znacznie się zmniejszy. Zresztą jak tyfus głodowy nie tylko jest niebezpieczny okolicom największą nędzą dotkniętym, tak i choroba moralna, z biedy wynikła, zaraża i okolice sąsiednie. Nietylko Polacy, Litwini, Słowianie, ale i Niemcy Prus, Księstwa, Szląska, Brandenburgii, Meklenburgii coraz liczniéj emigrują. Jak niegdyś u plebejuszów rzymskich, podają za główny powód tego wychództwa (nie na górę Świętą, ale za Oceany) uciążliwość służby wojskowéj i wynikające ztąd długi. Przytaczają jednakże i wycieńczenie ziemi z lekkich składającéj się gruntów w krajach nadbaltyckich i niemożebność wydobycia z niéj dostatecznego procentu, a więc i dostatecznéj płacy dla robotnika. To niezadowolenie z płacy nie ogranicza się wszakże tylko na robotnikach wiejskich w krajach nadbaltyckich, ale przybrało najgroźniejsze formy i rozmiary w Anglii, w okolicach Warwick, a z ruchem i niezadowoleniem wieśniaków łączy się nie mniéj znaczny i niebezpieczny ruch robotników miejskich w Meklenburgii,

Wrocławiu, a mianowicie w Berlinie i gdzieindziéj. Emigracya z Anglii przybiera większe jeszcze rozmiary niż z Prus. Z samego Liverpool wypłynęło w ciągu jednego tylko miesiąca kwietnia br. 29,000 emigrantów angielskich za Ocean. Z tego wynika, że powodem wychództwa i ruchów robotniczych, które w Internationalu i Komunie paryskiéj najgroźniejszą postać przybrały, nietylko jest wojskowość pruska i wycieńczenie ziemi, w krajach nadbałtyckich, ale ogólne niezadowolenie robotników z ich dochodów, stósunków i losu. Jakże temu zaradzić? Pomijając innych ekonomitsów, to wszyscy profesorowie ekonomii politycznéj w Niemczech, prócz jednego Tellkampfa, odpowiadają, że tylko przez rozwiązanie kwestyi socyalnéj.

Korespondencya Gazety Wielkopolskiéj.

Lwów, 6 maja.

(K) Nadzwyczaj słaby jest tu obecnie ruch publicystyczny i żadną miarą wytrzymać nie może porównania z produkcyjnością młodéj wiosny, która tym razem już dosięgła takiego stopnia w rozwoju roślinności, jaki pod koniec maja zaledwie objawia się prawidłowo w téj podkarpackiéj strefie. Wracając do nowości literackich, powtarzam, że panuje tu w téj chwili formalna saison morte pod tym względem i podejrzywać można prasy lwowskie, że albo śpią, albo ślubowały zastój na tę porę, tak trudno spotkać się z świeżą „erratą" na półkach księgarskich. A może autorowie ślubowali wstrzemięźliwość tego rodzaju, nabywszy smutnego przeświadczenia, że nie więcéj jak 50 sprawiedliwych znalazłoby się w tym 5 milionowym kraju, którzy okazaliby zainteresowanie się jakąś nowością literacką. W tym kierunku istotnie Indye amerykańskie nie ustępują zapewne naszemu podwójnemu królestwu, a „Chochlik" niegdyś wybornie scharakteryzował ten stósunek zaręczając, iż dość jest Galicyanowi włożyć jaką poważną książkę do kapelusza, ażeby uchronić go od zamiany n. p. w kawiarni. Niestety smutna to prawda; tutejsi panowie zwłaszcza, to jest mniéj piękna płeć czytelników oczywisty jakiś wstręt cierpią do książek. Kobiety więcéj już interesują się publikacyami literackiemi, lecz przeważnie beletrystyką lub — modami. Usposobienie publiczności najwyraźniéj odbija się na listach abonentów pism peryodycznych literackich jak: „Strzecha" „Świat", „Dzwonek" i t. d. Krótko powiem, stan tych pism jest niesłychanie smutny i tylko heroicznéj wytrwałości wydawców i współpracowników zawdzięczają one swoje istnienie. Pocieszamy się ciągle nadzieją: będzie inaczéj i lepiéj, dobrobyt wzrasta, polityczne stósunki światowe zachwiane ostatnią wojną francuzką powrócą zapewne do równowagi, a tak może i dla literatury lepsze nastaną czasy. Daj Boże.

Polityka poczyna znowu zajmować tutejszą opinią. Oczekujemy z niecierpliwością otwarcia parlamentu wiedeńskiego, ciekawi, jaką postawę przybierze delegacya nasza w obec wielkiéj komedyi „konstytucyjnéj", jaką tam zamierzają odegrać centraliści. Co do terminu zebrania się sejmów prowincyonalnych rozmaite dotąd pojawiły się w dziennikach wersye, między innemi i ta w N. fr. Presse, że sejmy nie będą wcale zwołane w tym roku, gdyż bezpośrednio po zamknięciu sesyi Rady państwa w lecie zbiorą się delegacye wspólne, zaczém nastąpi w jesieni ponowna sesya Rady państwa, nie będzie więc czasu dla sejmów... Łatwo pojąć, że autorowie takiego programu z góry już liczą na zupełne zwycięztwo w zebrać się mającéj właśnie sesyi Rady państwa i na téj otusze wysnuwają dla sejmów krajowych horoskopy równające się orzeczeniu: nie jesteście wcale potrzebne, gdyż wszystko za was zrobi wiedeńska Rada państwa. — O rezolucyi galicyjskiéj i odnośnym elaboracie byłego podkomitetu kontytucyjnego najrozmaiciéj, a każdego dnia inaczéj, wyrażają się te pisma — zawsze jednak nieszczerze i — nieprzyzwoicie! Pod tym względem doprowadziła prasa wiedeńska i peszteńska do nieznanego jeszcze w publicystyce absurdum. Dwa numera tegoż samego pisma negują się wzajemnie, dwa wiersze tegoż samego artykułu urągają sobie najbezczelniéj. Z taką to opinią, z takiemi charakterami publicznemi mamy traktować na legalnéj, konstytucyjnéj drodze o interpretacyą konztytucyi.

Dzielę się z wami w końcu bardzo miłą nowiną. Oto dziś lub jutro powitamy wśród nas Seweryna Goszczyńskiego, przybywającego na stały pobyt do Lwowa. Zacny, sympatyczny autor „Zamku Kaniowskiego" nie zawiedzie się téż pewnie na sercach naszych!

NIEMCY.

— Berlin, 10 maja. Po ogłoszeniu korespondencyi pomiędzy biskupem warmińskim ks. Krementzem a ministrem oświecenia p. dr. Falk sądzono mianowicie w kołach kościołowi katolickiemu nieprzychylnych, że rząd niebawem przeciw biskupowi dalsze przedsięweźmie kroki. Dotychczas wszakże nic się nie stało a wszystkie przez rzekomo dobrze poinformowanych korespondentów podawane w téj mierze wiadomości okazały się być bezpodstawnemi. Tymczasem odbyła się tych dni rada ministrów, na któréj wedle doniesienia półurzędowego miano się zajmować kwestyami katolickiemi a mianowicie zapaść miała decycya, w jaki sposób dalsze przeciw biskupowi warmińskiemu wymierzyć środki. Doniesienie to urzędowe dodaje zarazem, że wszelkie inne wiadomości o zapadłém już w téj mierze postanowieniu są przedwczesne. Oczekiwać więc należy, czy rząd rzeczywiście wystąpi czynnie przeciw biskupowi katolickiemu, który korzystał tylko z praw, jakie niewątpliwie przysługują władzy jego kościelnéj.

Inne półurzędowe doniesienie czyli tak zwana nota oświadcza w sprawie nominacyi kardynała Hohenlohe, że prasa radykalna żadną miarą przyznać jeszcze nie chce, że się pomyliła, kiedy w nominacyi téj upatrywała zboczenie z polityki narodowéj, słabość kanclerza państwa, lubo nieprzyjęcie tego reprezentanta ze strony Papieża jak najwyraźniéj okazuje, iż w nominacyi téj nie leżała żadna, państwo upokarzająca koncesya. „Należałoby przecież — ciągnie nota daléj — być ostrożniejszym we względzie podobnego ku kanclerzowi niedowierzania. Historya ostatnich 6 lat okazała przecież ponownie, że wtenczas właśnie, kiedy przeciwnicy polityki narodowéj zarzucali rządzącemu mężowi stanu słabość i ustępstwo, polityka jego największemi cieszyła się tryumfami. Tak było w czasie wojny przeciw Austryi, tak przy wybuchu i w czasie przebiegu wyprawy przeciw Francyi, a czas najbliższy poda bezwątpienia nowy dowód, że rzeczą było tak polityczną mądrości poruczyć duchownemu dostojnikowi misyą reprezentacyi Niemiec jak ze strony kuryi rzymskiéj przewrotném i błędném, iż kardynałowi zakazała przyjąć tę misyą."

Niezadługo mają owi luterscy duchowni w Hanowerskiém, co nie chcieli nadal sprawować inspekcyi szkolnéj z ramienia rządu, zebrać się na konferencyą, na któréj chcą się naradzić co do dalszych w téj mierze kroków. Napomnienie konsystorskie do tych duchownych wystósowane nie odniosło żadnego skutku.

Parlament niemiecki zajmował się na ostatnich posiedzeniach głównie petycyami i budżetem państwa, który przekazano komisyi do obrad wstępnych.

Wczoraj w południe podpisanym tu został niemiecko-portugalski traktat pocztowy, jako téż protokół zniżający portoryum jeszcze przed wprowadzeniem traktatu.

AUSTRYA i WĘGRY.

— Wiedeń, 8 maja. Dzienniki ministeryalne rzuciły się na duchowieństwo czeskie, które szarpią i pomawiają o chciwość i materyalizm, dla tego że się łączy z ludem. Wyszło polecenie tajne do wszystkich prokuratorów, ażeby nawet i na ministeryalne pisma zwracali baczną uwagę, dla tego téż nawet i Neue fr. Presse była zabraną, ale tylko na parę godzin i zwrócono potém administracyi zabrane numera. —

W Lublanie założono bank słoweński powszechny, którego komitet konstytucyjny zaraz na pierwszém posiedzeniu podpisał 318 akcyi po 200 fl. przy ułożeniu statutów. Petycyą w Korutanii o wypędzenie jezuitów z Austryi i zniesienie tego zakonu jednogłośną rady gminnéj w Biljaku uchwałą do rządu odesłano. Rząd rozkazał używać przy wyborach siły zbrojnéj, tak dla obrony kandydatów, jak dla utrzymania porządku. Sprawa fałszywych denuncyacyi i nibyto odkrytego spisku federalistów coraz to więcéj oburzenia wywołuje. Dla téj to sprawy z Zagrzebia wybiera się deputacya federalistów ze skargą do cesarza na namiestnictwo w Banacie, na któréj czele są hr. Nugent i Michajlovitz.

Kis mianowany nadżupanem we Warażdynie, a Zygm. Barabas wiceżupanem w Bielogradzie, obydwaj znani jako zażarci unioniści czyli zwolennicy Madziarów.

W Banacie nędza ogromna w skutek wylewów rzek: Kowasicy, Aranyki i Galaczki od kilku miesięcy trwających a rozciągających się na Komitaty: Torontal, Temes i Csanad. Wyznaczył wprawdzie rząd hr. Szapary jako komisarza do zaradzenia złemu, ale dotąd nic a nic nie zrobiono, ani ażeby wody spuścić, ani ażeby nędzy okropnéj i chorobom wynikającym z wyziewów stojących wód w czémkolwiek zaradzić. Miano wprawdzie uregulować odpływ rzek Cisy i Tamesy, do kanału Tamesy głównie sprowadzić wody; rozprawiano w słowach serce rozdzierających na sejmie w Peszcie, a w tém sam hr. Szapary najświetniéj się odznaczył, ale dotąd, jak powiedziano, oczekuje p. komisarz rządowy ze założonemi rękami, narzekając jak najgłośniéj na srogą klęskę — aż rząd czego nie uczyni. — a rząd ogląda się znowu na odwiedziny cesarza w te właśnie okolice.

Podróż Cesarza po Dunaju jest pochodem tryumfalnym, odbieraniem hołdów raczéj a świetne bale, łuki tryumfalne itp. w kraju nieszczęściami powodzi nawiedzonym, świadczą, że to nie Węgrów dotknęły te klęski, Ze Serbów banatskich nawet kobiet wiejskich na pokaz nie ma. Toż cesarz bardzo niełaskawie przyjął serbską deputacyę z Nowego Sadu (Neusatz). W Staparze rydlem własnoręcznie wykopał pierwszy sztych ziemi kanału i uroczyście katolickie duchowieństwo poświęciło roboty, co uraziło znów ludowe serbskie grecko-katolickie duchowieństwo, zupełnie w programie uroczystości pominięte. W Temeswarze przyjmował bardzo świetnie cesarz posłów tureckich i konsulów zagranicznych mocarstw. Książe serbski Milan który jeździł aż przez morze do Liwadyi witać cara Moskwy, ledwo zdobył się na listowne przywitanie swego sąsiada u granic swego państwa,— a ks. rumuński Karol Hohenzollern nawet tego nie uczynił, czem Węgrzy czują się obrażeni. Zato tem lepiéj wyszło na tém poselstwo tureckie, które obsypano orderami. Po temeszwarskiéj bardzo świetnéj uroczystości, jeszcze świetniejszą zgotowali w Aradzie, magnaci zaś węgierscy Szecsenyi, Aponyi, Wenckkeim, Karolyi itp., wszystko doiychczasowe rozwiniętym przepychem postanowili zagasić w Oroszhaza w komitacie bekiezkim.

W Bielsku robotnicy zaczęli się burzyć w skutek zawieszenia pracy w kilku fabrykach. Przyszło nawet do zbiegowiska, które nasamprzód policya i żandarmi rozproszyli. Późniéj na zażądanie telegrafem, przybyła kompania strzelców. Wieczorem następnego dnia zebrało się około 300 ludzi na rynku. Wojsko rozpędziło lud, który uchodząc na Niższe przedmieście począł burzyć domy, wybijając wszystkie szyby i wyłamując futryny. Po obu stronach było kilku lekko rannych. 9 b. m. jeszcze obawiano się ponowienia wybryków. Burmistrz złożył swą władzę w ręce starosty. Do przywrócenia porządku wysłano po dwie kompanie wojska z Krakowa, Opawy (Troppau) i Bogumina (Oderberg), zkąd nawet sam prezydent kraju p. Summer do Bielska pospieszył.

W Czerniowcach wychodzi nowe pismo Patriot w niemieckim języku, broniące interesów federalnych Rumunów w zgodzie ze Słowianami przeciw żywiołowi centralizacyi niemieckiéj.

FRANCYA.

— Paryż, 8 maja. Journal officiel dzień za dniem ogłasza protokóły sądu śledczego w sprawie kapitulacyi. Kiedyś dziwiono się powszechnie szczególnéj łatwości, z jaką wojska niemieckie zajmowały po kolei wszystkie większe i mniejsze fortece francuzkie; dzisiaj widzimy na oczy, że wszystkie one nie były zdolne do obrony. W Marsal, w całym garnizonie nie było ani jednego artylerzysty; w Vitry le Français załogę składała sama gwardya narodowa; w Toul na 2290 garnizonu było 25 artylerzystów. Obok tego w wielu miejscach jawna i głośna niechęć mieszkańców, a największa niekarność w szeregach: (w Neufbrisach żołnierze nie chcieli iść na wartę.) Dodawszy tu jeszcze nieudolność, miękkość a niekiedy i nikczemność dowódzców, będziemy mieli obraz rzeczy w czasie kampanii.

Jeżeli forteca ma jeszcze dosyć żywności, w takim razie kodeks wojskowy pozwala jéj kapitulować dopiéro wtedy, kiedy nieprzyjaciel zrobił wyłom w murze i zabiera się iść do szturmu. Tymczasem w ostatniéj wojnie, nigdzie prawie przepis ten nie był zachowany. Dla braku środków do obrony, dla swawoli żołnierza, dla złego ducha mieszkańców najdzielniejsi komendanci zmuszeni byli przed czasem wywiesić białą chorągiew. Wielu nawet nie postarało się o to, ażeby zniszczyć prochy i zapasy wojskowe. Z pośród nich wyróżnia się szczęśliwie Taillant dowódzca Phalsburga, który po czterech miesiącach oblężenia, wyczerpawszy wszystkie środki obrony, kiedy zabrakło już żywności, kiedy trzecia część miasta rozsypała się w gruzy, zniszczył wszystko za sobą, działa, broń, chorągwie i otworzył bramy oświadczając, że się zdaje na łos. Za to podpółkownik Taillant przedstawionym został obecnie do krzyża komandorskiego legii honorowéj.

„Na żądanie" marszałka Bazaine prezydent rzeczypospolitéj polecił złożyć sąd wojenny na byłego dowódzcę armii Nadreńskiéj. Chodzi teraz o skład tego sądu. Według kodeksu wojskowego, sąd wojenny na marszałka francuzkiego powinien się składać z czterech marszałków włącznie z prezesem i z trzech jenerałów dywizyi. W braku marszałków admirałowie zastąpić ich mogą. Obecnie czteréj marszałkowie—z których Baraguy d'Hilliers jest prezesem sądu śledczego, a trzech innych miało udział w kampanii — nie mogą należeć do sądu wojennego; marszałek Forey jest chory, marszałek zaś Vaillant wymawia się słabością. Zatém nawet przy współudziale dwóch admirałów (Rigault de Genouilly i Tréhouart) nie możnaby złożyć żądanego z czterech kompletu. W takim stanie rzeczy minister wojny przedstawia Izbie projekt do prawa, zmieniającego obowiązujące przepisy w ten sposób: że w braku dostatecznéj liczby marszałków, admirałów, do złożenia sądu wojennego na marszałka francuzkiego, lub na jenerała dywizyi, powołani zostaną do składu sądu wojennego jenerałowie, którzy w obec nieprzyjaciela pełnili wyższe jakie dowództwo.

Liczba Alzatczyków i Lotaryńczyków emigrujących jest tak wielką, że wartość domów w Metz spadła o jedną trzecią a ludność miasta Nancy o jedną trzecią się powiększyła. Chcąc przyjść w pomoc współziomkom, z których wielu nie posiada żadnych funduszów, otworzono w Nancy składkę na budowlę tanich pomieszkań (cités ouvrières). W piérwszéj zaraz chwili podpisy wyniosły 100 tysięcy franków.

Reparacye szkód poczynionych przez komunę na jednym placu de la Concorde, wyniosły 210 tysięcy franków. Wszystkie te roboty, jak naprawa posągów, wodotrysków, kandelabrów, sztachet połamanych, bruków zamienionych na barykady, tylko co ukończone zostały.

Dziennik urzędowy donosi: piérwszy transport deportowanych, w liczbie 250, na fregacie Danae odpłynął z wyspy Aix 5 maja o godzinie 7éj z rana. (Do Nowéj Kaledonii Przyp. Red.)

HISZPANIA.

— Madryt, 9 maja. Wiadomości urzędowe dzisiaj donoszą, że w Nawarze poddało się jeszcze 500 rokoszan. Gazeta urzędowa potwierdza, że bandy z prowincyi Guipuzcoa przeszły do Nawary, gdzie się połączyły z 70 ludźmi pod dowództwem Elio z Francyi przybyłymi.

(Depeszę z Madrytu wczoraj w Gazecie W. pol. drukowaną, należy czytać: Recondo został całkiem pobity pod Segura i z 300 ludźmi wycofał się do Nawary).

WŁOCHY.

Rzym, 6 maja. Na odbytym dzisiaj tajnym konsystorzu Papież prekonizował 10 biskupów dla Włoch, po jednym dla dyecezyi francuzkich Ajaccio Konstantyna i wyspa Réunion, wreszcie trzech biskupów in partibus infidelium. Nie było żadnéj allokucyi.

— Trzynastego b. m. Pius IX skończy 80 lat życia.

W Rzymie i w Paryżu na obchód téj rocznicy mają być odprawione stósowne nabożeństwa.

RUMUNIA.

— Bukarest, 8 maja. Żydowskich wiele rodzin wyprowadzić się z Rumunii postanowiło i na ten cel zbierają się już składki po Anglii i Ameryce północnéj.

AMERYKA.

Nowy York, 8 maja. W Cincinnati obrano na kandydatów: do prezydentury Horacego Greeley redaktora dziennika New York Tribune, a na wiceprezydentury Gratz'a Brown'a, gubernatora państwa Missouri. — Izba poselska przyjęła bil, który liczbę posłów o 292 pomnaża.

Ostatnie telegramy.

Londyn, 11 maja. Morning Post sądzi mieć powód do przypuszczenia, że Anglia w skutek dotychczasowego wzdrygania się Ameryki co do formalnego cofnięcia pretensyi pośrednich, nie jest bez obawy we względzie przyjęcia innych przy ostatnich układach proponowanych warunków, dla czego dała wczoraj telegrafem w Waszyngtonie do zrozumienia, iż mogłaby być zniewoloną do uchylenia się od dalszego udziału w sądzie polubowym.

Przegląd spraw kościelnych.

Poznań, 10 maja.

Jak się ułożyły stósunki rządu włoskiego do Stolicy Apostolskiéj, jakie w skutek tego zajęły stanowisko mocarstwa europejskie do państwa włoskiego? Kwestya ta zajmuje wciąż wszystkie poważne umysły nie tylko w świecie katolickim, który ma prawo żądać najszerszéj wolności i swobody działania dla najwyższego Zwierzchnika kościoła, lecz więcéj jeszcze zatrudnia umysły we Włoszech, boć kwestya ta jest podstawą bytu młodego państwa zbudowanego niedawno na ruinach tylu tronów. Ztąd téż w parlamencie włoskim zgromadzonym w Rzymie na posiedzeniu odbytém w połowie zeszłego miesiąca interpelował deputowany Ferrari ministra spraw zewnętrznych, czy nie ma zamiaru przedłożyć izbie wszystkich korespondencyi dyplomatycznych sprawy rzymskiéj dotyczących, aby kraj cały mógł ocenić i rozpoznać stósunki Włoch do innych mocarstw. „Taić sobie nie możemy, mówił pomiędzy innemi—że mamy w Rzymie dwa rządy i dwie dyplomatyczne reprezentacye. Jest to anormalna sytuacya. Mam przekonanie, że stósunki nasze do zagranicy będą zawsze dobre, bo wierzę w gwiazdę Włoch, która postępu powszechnego jest przedstawicielką, lecz uważam za usprawiedliwione życzenie, aby minister przedłożył nam dyplomatyczne akta, z którychbyśmy najlepiéj poinformować się mogli o stósunku naszém w Europie."

Visconti-Venosta zamiast przedstawić sprawę rzymską jako nie załatwioną i nie rokującą tak wnet rozwiązania zadawalniającego obie strony interesowane, tak różowo odmalował obecne położenie téj sprawy.

„Aby na interpelacyą deputowanego Ferrari w sposób wyczerpujący odpowiedzieć, muszę nadmienić, że rząd włoski wszystkich zobowiązań podjętych w obec parlamentu dopełnił, i szczęśliwym się czuję, że to wyrzeczenie potwierdzić mogę takiém świadectwem jakie nam daje fakt, że całe ciało dyplomatyczne znajduje się w Rzymie. Rząd z tego powodu mało pisał, bo nie mieliśmy potrzeby dawać jakichkolwiek objaśnień i nie myślimy wcale pozwalać na dyskusye o naszych prawach narodowych i dokonanych faktach. Za to rząd jest gotowy dać Papieżowi wszelkie możliwe poręczenia względem swobodnego wykonywania jego władzy duchownéj i znoszenia się bez przeszkód z katolikami Włoch i całego świata katolickiego. Takiéj to polityki trzymał się rząd oparty na zdrowym zmyśle kraju. W takich to okolicznościach wszystko, co popierało naszą wewnętrzną politykę, przyczyniało się także do utrzymania dobrych stósunków z zagranicą. Położenie nasze jest zupełnie zadawalniające, gdyż rząd od żadnego mocarstwa zagranicznego nie otrzymał urzędowego dokumentu, w którymby się użalano na jego postępowanie. Była wprawdzie wymiana myśli względem sposobów najodpowiedniejszych, jakby trudności naszego położenia usunąć lecz działo się to ustnie, a rokowania te nosiły cechę tak wielkiego umiarkowania i takiego dla Włoch szacunku, że tylko obowiązek wzajemności spełniamy, jeżeli również umiarkowanie i szacunek za normę naszych czynności wzięliśmy."

Niewątpliwie zręczna to odpowiedź, lecz jakąż wiarę dać możemy tym słowom, jeżeli przypomnimy sobie interpelacyą Vleminckxa w izbie belgijskiéj, żądającéj przedłożenia not przesłanych do Włoch, na które minister de Aspremont-Lynden odpowiedzi nie odebrał, albo orzeczenie wyraźne innych gabinetów europejskich o traktowaniu sprawy Stolicy Apostolskiéj, jak francuzkiego, austryackiego? Podług zapewnienia ministra sprawa rzymska już ukończona. Mocarstwa zadowoliły się ustnemi oświadczeniami rządu włoskiego. Chodzi tylko jeszcze o pewne poręczenia dla Stolicy Apostolskiéj względem swobodnego wykonywania władzy duchownéj. Jakie to poręczenia, mówią nam pozabierane klasztory, znieważone kościoły, insultowanie księży i osób zakonnych lub znanych z przywiązania do Ojca św., owe nieustanne obelgi na Papieża i jego otoczenie w prasie i na ulicy dochodzące aż pod okna szlachetnego więźnia, mówi nam w ostatnich dniach zanotowane przez izbę zniesienie fakultetów teologicznych na wszystkich uniwersytetach włoskich! Czyż takie poręczenia mogą zaspokoić strwożone umysły świata katolickiego i zapobiedz, by nie patrzyły z drżeniem w przyszłość — czyż samym Włochom mogą wyjść na pożytek?

Nie mniejszéj wagi sprawa wydobyła się w dniach ostatnich na jaw, wyświecająca stosunek państwa niemieckiego resp. pruskiego do Stolicy Apostolskiéj. Miejsce wakujące posła przy kuryi rzymskiéj zamierzał kanclerz ofiarować kardynałowi Hohenlohe. Wiadomość o tém wielkie wywołała zajęcie w prasie i była powodem najrozmaitszych kombinacyi politycznych, źródłem domysłów o zamiarach kanclerza daleko sięgających. Sprawa nareszcie ubita została oświadczeniem Ojca św., że żadnego kardynała przyjąć nie może jako przedstawiciela obcego mocarstwa. — Kandydatura ta na posła pruskiego nastręcza wyborne uwagi korespondentowi rzymskiemu do gazety „Correspondance de Genéve", które tutaj, chociaż sprawa ukończona, nie zawadzi przytoczyć dla zrozumienia i ocenienia pomysłu kanclerza.

„Dziennik urzędowy ministra włoskiego Visconti" podaje z Berlina telegram, że bawiący obecnie w Berlinie kard. Hohenlohe iest przeznaczony na reprezentanta niem. państwa przy Stolicy Apost. Miałażby to być pogłoska, puszczona umyślnie na to, aby zbadać opinią? Albo téż noszą się w Berlinie rzeczywiście z podobnym zamiarem? W takim przypadku należy się zastanowić, jakie knowania przeciw Stolicy Apost. kryją się w tym projekcie. — Łudzić się nie można ani na chwilę, aby Ojciec św. kardynała Hohenlohe miał zatwierdzić w charakterze reprezentanta obcego mocarstwa. Minęły te czasy, w których osoba duchowna bez narażenia swego sumienia, bez zaparcia się swéj wiary mogła w Rzymie zastępować pewne rządy obce. Obok tego zauważyć winniśmy, że nigdy duchowny mocarstwa akatolickiego przy Stolicy Apostolskiéj nie reprezentował.

Kardynał Hohenlohe, o którym nie przypuszczamy, aby podobne stanowisko chciał zająć, mógłby w każdym razie tylko za szczególném upoważnieniem Papieża podjąć się takiéj misyi. O to przyzwolenie nie tylko jako kapłan, lecz jako biskup i kardynał rzymskiego kościoła koniecznie postarać się musi. Wiedzieć jednak powinien lepiéj niż ktokolwiek, że Pius IX, który dla zaspokojenia jego żądzy wyniesienia,tak licznemi aż na zbyt obsypał dobrodziejstwami, godnościami i zaszczytami, podobnego upoważnienia nigdy udzieli. A daléj nie trzeba zapomnieć, że ks. Hohenlohe jako kardynał jest papieskim poddanym, ze skarbu papieskiego dochody pobiera i dla tego pod wielu względami od rządu papieskiego jest zawisły.

O tém wszystkiém wiedzą przecież w Berlinie — jakiż zatém cel może mieć ta pogłoska? Czyż chcą zaproponować posła, który przyjętym być nie może, aby powiedzieć potém — tego albo żadnego? Czyżby to były manewra, któreby do zupełnego zniesienia niemieckiéj reprezentacyi przy Stolicy Apostolskiéj prowadzić miały? Czemuż tedy nie idą wprost do celu a nie przez manowce? Albo chcą mieć sposobność powiedzieć otwarcie, że Stolica Apostolska sama ponosi winę, że nie ma akredytowanego posła roprezentującego niem. państwa? Byłaby to mizerna polityka — naśladowanie polityki, któréj tak smutne owoce zebrał Napoleon III.

Przedstawmy sobie położenie kardynała-posła, któryby od swego rządu otrzymał polecenie przedstawienia Jego Emin. Sekretarzowi stanu, że pruski rząd zaprzestal uznawać tych za biskupów i prałatów, którzy posłuszni wyraźnym przepisom prawa kanonicznego, stósując się do 19 wiekowéj tradycyi kościelnéj, ekskomunikowali zatwardziałych heretyków. Kardynał Antonelli musiałby powiedzieć swemu koledze, że kardynał przynoszący podobne oświadczenia naraża się na utratę nie tylko purpury lecz i charakteru katolika.

Trzeci wniosek posła Helldorfa i towarzyszy:

„Sejm zechce postanowić, aby wszystkie petycye przekazano rządowi państwa z zwezwaniem,

1) aby w obec rosnących dla państwa i jego poddanych niebezpieczeństw z istnienia i działania zakonów i stowarzyszeń pobożnych, rząd prawa istniejące energicznie przeprowadzał;

2) bez zwłoki przygotował prawa, któreby dla zabezpieczenia państwa i jego poddanych, głównie dla równości religijnéj i pokoju religijnego, przez stanowisko zakonów i towarzystw religijnych zostało urządzone a prawne obywateli państwa przeciw nadużyciom włady duchownéj zawarowane."

Wnioski te daléj sięgają, jak petycye przeciw Jezuitom. — Chodzi tu już o skrępowanie zupełne Kościoła, postawienie go pod nadzor państwa, któreby przytłumiało wszelkie życie i rozwój w Kościele, jaki się objawia w zyciu zakonném i stowarzyszeniach religijnych.

W Wiedniu skończyły się narady, które odbywały się przez kilka dni pomiędzy biskupami z Cislitawii a kardynałem Rauscherem. — Korespondent Germanii donosi, że przedmiotem tych konferencyi była kwestya uposażenia duchownych tak zwana kwestya kongruy jako téż prawa wyznaniowe, głównie prawo szkólne a wreszcie obowiązek służby wojskowéj nałożony obecnie alumnom duchowych seminaryów. Uchwały, jakie z porozumienia się względem dwóch pierwszych spraw wypłynęły, mają być obwieszczone w swoim czasie w pojedyńczych dyecezyach; względem trzeciéj sprawy tj. służby wojskowéj teologów biskupi wspólne uczynią podanie do cesarza, aby to prawo zniósł. Podług nowego prawodawstwa wojskowego wymyślonego jeszcze przez bürgerministrów Giskra-Herbst, są wszyscy teologowie, którzy uznani będą za zdatnych do służby wojskowéj, obowiązani czas oznaczony służyć w charakterze kapelanów wojskowych. Prawo to zbyteczne, bo liczba dzisiejszych kapelanów wojskowych zupełnie wystarcza; jeżeli tedy liczba ich zbytecznie się powiększy, zmniejszą się siły do zwykłéj pracy parafialnéj potrzebne.

Wieść ta zatém pozbawiona jest przekonaniem naszém wszelkiéj podstawy. Gdyby miała zadanie zbadać grunt, to te kilka słów powyższych wykazałyby dostatecznie, jak mało jest widoków, aby podobny zamiar mógł się powieść. Jeżeli przeciwnicy nasi chcą nam szkodzić, my zapobiedz temu nie możemy, gdyż siła w ich ręku — a my tylko na obronę wskazani; lecz tego znieść nie możemy, aby zdradziecką osłoną dobrodziejstwa okrywano to, co jest aktem stanowczéj nieprzyjaźni."

Ojciec św. daje codziennie niemal posłuchania już to osobom zdaleka przybyłym, już téż swoim, ciesząc się z tych dowodów miłości. Pomijając wszystkie inne, które w tygodniu zeszłym się odbyły, podnosimy audyencyą, jaką w niedzielę d. 28 kwietnia dawał mieszkańcom dwóch rzymskich parafii, SS. Apostoli i SS. Vincenzo et Anastasio, zgromadzonym w liczbie 3000 osób. Przyjęcie odbyło się jak zwykle. Zapał ogromny i okrzyki ze strony ludu — adres uległości odczytany przez proboszcza parafii SS. Apostoli, wreszcie wiersze, w końcu mowa i błogosławieństwo Ojca św.

W końcu wzniósł Ojciec św. wzniosłą i rzewną modlitwę za ten lud rzymski, aby go Bóg Wszechmocny nie dotykał spustoszeniem rewolucyi, aby karał bezbożnych, lecz bronił i strzegł dobrych — dawał moc tym, którzy go prowadzą, aby nie łącząc się nigdy z rządem, który zaufania nie budzi, przeprowadzili go wśród burz do portu zbawienia.

Komisya wysadzona z łona parlamentu niemieckiego do zbania sprawy Jezuitów rozpoczęła już czynności w bieżącym tygodniu. Na pierwszém posiedzeniu był przytomny komisarz rządu związkowego, wyższy radca reg. Starke. Przedłożono trzy wnioski.

Pierwszy referenta Dr. Gneista brzmi:

„Przekazać wszystkie petycye kanclerzowi państwa z prośbą, aby z treści tychże powiadomił rządy związkowe, w jakich rozmiarach zakon Jezuitów i wywołane przez niego do życia instytucye i stowarzyszenia oparte na gruncie prawa względem wolności stowarzyszeń czynność swą wewnątrz państwa niemieckiego rozwinęły i zarazem wezwać tegoż kanclerza

1) aby spowodował rządy związkowe do wzajemnego porozumienia się względem wspólnych zasad, o ile na istnienie zakonów przyzwolić można, jak zachować pokój pomiędzy różnemi wyznaniami religijnemi, jak zapobiedz ograniczaniu praw obywatelskich przez władzę duchowną; szczegółowo zaś

2) na téj jeszcze sesyi, jeżeli można, sejmowi projekt do prawa przedłożyć, któreby osiedlaniu się członków Towarzystwa Jezusowego i pokrewnych im kongregacyi bez wyraźnego pozwolenia odnośnego rządu karami zapobiegało."

Drugi wniosek koreferenta Dr. Grimma téj jest treści:

„Przedłożyć petycye izbie i wnieść o przejście nad niemi do porządku dziennego z następujących motywów:

1) ponieważ zniesienie zakonu Jezuitów i jego działania w kościele i szkole może być tylko dokonaném przez prawo, któreby stósunki pojedyńczych państw do kościoła katolickiego urządziło a urządzenie takiego prawodawstwa nie należy do kompetencyi sejmu.

2) ponieważ wywody petycyi nie wykazują, aby byt i bezpieczeństwo państwa tak miał być zagrożonym, iżby wyjątkowe prawo dało się usprawiedliwić."

Wiadomości miejscowe i potoczne.

— **Poznań**, 11 maja, Kuryer Poznański zarzuca naszemu pismu, że w referacie o **kupnie hotelu wiedeńskiego** „bardzo ważną popełniło pomyłkę", donosząc, że p. Chłapowski zgodził się na cenę 100,000 tal. za dom pomieniony. Na to oświadczamy, iż nasze informacye powzięliśmy od osób, które głównie tą sprawą się zajmowały i zajmują i tak z właścicielem domu jako i jego pełnomocnikiem w tym względzie się znoszą. Czy „obcy kapitaliści dawali za nieruchomość w mowie będącą 130,000 tal.," nie wiemy, ale to wiemy, że sprawozdawca Kuryera Poznańskiego się myli twierdząc, iż na pogadance na żądaną cenę 120,000 tal. się zgodzono. Na pogadance o cenie nic nie stanowiono, nie chciano i nie można było nic stanowić, tylko polecono komisyi o tém z właścicielem się porozumieć. Komisya sądziła po zasięgnięciu zdania znawców i ludzi fachowych, że więcéj jak 100,000 tal. za dom ofiarować nie można, jeżeli się chce znaleźć nabywców na akcye i wydobyć dla nich należyte procenta. Nadto uważała za stósowne, ażeby z reprezentacyi „Domu Przemysłowego" nie był wykluczony przemysł. „Jeżeli rodacy zechcą na wszystkie przystać warunki, ażeby „kupno domu ogólnéj nie zostało oddane konkurencyi i obcym sprzedane kapitalistom," my oie przeszkadzamy i przeszkadzać nie możemy.

— Dla braku miejsca musieliśmy **sprawozdanie** z wczorajszego posiedzenia reprezentantów miasta naszego odłożyć do przyszłego numeru, nadmieniając tu tylko, że drugim burmistrzem wybranym został na tém posiedzeniu radca miejski p. Herse większością głosów.

— **Strajka** czeladników stolarskich ma wedle uchwały majstrów w ten sposób się załagodzoną, że każdemu majstrowi pozostawia się porozumienie się osobne z czeladnikami swymi; ogólne czeladników żądanie: czas pracy od 6 zrana do 7 wieczorem z $1\frac{1}{2}$ godzinnym spoczynkiem w południe i podwyższenie płacy o 20%, odrzuconém zostało.

— Nad **żwirówką wrocławską**, gdzie w skutek wybudowania centralnego dworca wartość morga gruntu doszła już do 500—600 tal., zakupił cieśla p. Frese kilka morgów i zamierza na nich wybudować wilę obszerną z pomieszkaniami pańskiemi i inne jeszcze budynki dla restauratorów i pomieszkań średnich. Zdaje się przeto, że św. Łazarz za lat kilka stanie się przedmieściem Poznania.

— Wczoraj i onegdaj **powietrze** na raz oziębiło się tak, że w piecach palić musiano. Dowiadujemy się, że to oziębienie spowodowały straszliwe grady, które p. Kazimierzowi Niegolewskiemu z Włościejewek na wszystkich trzech folwarkach zniszczyły zupełnie oziminy. Między innemi ta klęska dotknęła i pp. Stablewskiego i Czarneckiego. Grad padał z taką siłą, że konie od pługów z bólu popłoszyły się i poraniły parobków.

— Na wczorajszém **walném zebraniu Nowego Towarzystwa Kredytowego** w hotelu Myliusa pod prezydencyą hr. Koenigsmarcka celem ostatecznego postanowienia względem przystąpienia do centralnego Towarzystwa Kredytowego w Berlinie, zadecydowano 32 głosami przeciw 22, ażeby do niego nie przystępować. P. Kennemann zarzucał Polakom, że ze względów narodowych opierają się przystąpieniu i narażają członków tutejszego ziemstwa na straty materyalne. P. Buchowski odpowiedział, że Polacy umieją bardzo dobrze odróżnić interesa narodowe od materyalnych, ale ze względu na te ostatnie nie uważają za korzystne przez przystąpienie do centralnego ziemstwa wystawić papierów prowincyonalnych na fluktuacye targów miast stołecznych. Zwracał daléj na to uwagę, że p. radzca ministeryalny Noah nie ze względów bynajmniéj narodowo-polskich oświadczył się w swéj broszurze także przeciw połączeniu. Przeciw połączeniu przemawiali jeszcze pp. Rożański, J. Moszczeński i hr. Ignacy Bniński. Za połączeniem pp. Friedrich i Lehmann. Inne propozycye dyrekcyi, jak zmiana niektórych paragrafów ustawy na jaśniejsze, pensyonowanie urzędników ziemstwa i zamiana dziesięcioletniego urzędowania członków dyrekcyi na dożywotne zostały przyjęte.

— **Zebranie walne** członków szląskiego Ziemstwa kredytowego oświadczyło się 20 głosami przeciw 9 przeciw połączeniu się z berlińskiém ziemstwem centralném.

— Ostdeutshe Ztg dowiaduje się, że otwarcie **kolei poznańsko-toruńskiéj** znowu do 25 bm. odłożoném zostało. Być nawet może, że i ten jeszcze termin odroczony zostanie. Od dnia 12 bm. jednak mają podczas wystawy kursować pociągi nadzwyczajne.

— Jak komitet trudniący się pracami przygotowawczemi dla budowy **kolei żelaznéj** z Belgradu na Nowy Szczecin i Piłę do Poznania, doniósł magistratowi rogozińskiemu, przedłożono już prace wstępne ministerstwu, a prócz tego uskuteczniono co potrzeba dla ukonstytuowania towarzystwa i budowli, która ma nadejściem decyzyi ministeryalnéj ma być natychmiast rozpoczętą. Ze względów jednak fortyfikacyjnych nie zostanie prawdopodobnie kolej poprowadzoną na Oborniki lecz raczéj na Chodzież, Budzyń, Rogoźno i Murowaną Goślinę.

— Landrat powiatu kościańskiego p. Delsa, wyznaczony na **nadzwyczajnego rewizora** szkół w powiecie babimostskim i bukowskim, nie mógł z powodu słabego zdrowia odbyć téj rewizyi i udał się za radą lekarza już do wód.

— **Powiat średzki** liczył w dniu 1 grudnia 1871 roku 50.389 mieszkańców, w 1867 r. tylko 47.866, a więc teraz więcéj o 2523.

— **Doniesienie policyjne**. Policya zabrała **zegarek srebrny cylindrowy** (nr. 1671) jako prawdopodobnie skradziony. Właściciel może go odebrać w biurze komisarza kryminalnego.

— W sprawie **inkorporacyi** gmin kilku wiejskich do gminy poznańskiéj odbyła się zeszłéj soboty w tutejszéj landraturze ogólna znowu narada wstępna, w któréj prócz wymienionych już dawniéj członków brali udział sołtysowie: Bortoszewski z Jerzyc, Schneider z św. Łazarza, Wittig z Górnéj Wildy i Hülner z Dolnéj Wildy. Do stanowczego rezultatu konferencya ta nie doprowadziła jeszcze, przekonano wszakże sołtysów, że wcielenie ich do gminy miejskiéj byłoby dla nich korzystném. Liczba mieszkańców miasta podniosłaby się przez wcielenie to o mniéj więcéj 5000 dusz; same Jerzyce liczą teraz już przeszło 3000 mieszkańców.

— Ostdeutsche Zeitung nr. 214 donosi: „W Kostrzynie w tych dniach odbyła się szkólna rewizya. W szkole katolickiéj dzieci zadawalniająy zdały egzamin, w ewangielickiéj zaś żadne z dzieci nie wiedziało, **jaki cesarz panuje w Niemczech? ani jak się nazywa stolica Prus?**"

— **Kalendarz historyczny.** Dnia 12 maja 1159 śmierć w Altenburgu Władysława II. — 1670 urodzenie Augusta II.

Dnia 13 maja 1418 Marcin V. papież mianuje Władysława Jagiełłę wikaryuszem swoim w Polsce. — 1831 bitwa pod Jędrzejowem. — 1831 attak powstańców na Połągę. — 1831 powstanie w Polesiu kijowskim.

Kronika bibliograficzna i literacka.

— Tygodnika Wielkopolskiego wyszedł ner. 19 i zawiera:

O przekładach, napisała Eliza Orzeszkowa. (Ciąg dalszy.) — Siostrzenica ks. proboszcza. Powieść ze świeżych zdarzeń, napisana przez Michała Bałuckiego. (Ciąg dalszy.) — Na Ukrainie, dramat. — Ojczym, powieść współczesna przez Józefa Narzymskiego. (Ciąg dalszy.) — Przegląd literacki: Genezis z Ducha. Modlitwa. Z rękopisu J. Słowackiego. — Wiadomości bieżące o rzeczach polskich. — Pokłosie. — Ogłoszenia.

— **Pamiętnik** Towarzystwa historycznego w Paryżu za lata 1870 i 1871, redagowany ze znanym talentem i niezmordowaną pracowitością przez pana Bronisława Zaleskiego znalazł nakładcę w osobie pana Konstantego Żupańskiego w Poznaniu. Ma on w tych dniach ukazać się na widowni publicznéj.

Pan Żupański podjął się także wydawnictwa pamiętników przez Juliana Ursyna Niemcewicza pozostawionych a tyczących się ostatnich dziesięciu lat jego życia.

— **Ziemianina** wyszedł nr. 19 i zawiera:

Zadania dla Wydziałów. — Stacya chemiczna Szkoły Rólniczéj Imienia Haliny w Żabikowie pod Poznaniem. — O teoryi płodozmianu, II. — Opis gospodarstwa w Obudnie. — Koń perszeroński. — Systemat klasyfikacyi gruntu podług Thaera i Koppego, uzupełniony i zmodyfikowany przez H. Settegasta. — Wiadomości rólnicze: Przeciwko wagabundom. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

Kursa telegraficzne.

Szczecin 11 maja 1872.

Stan powietrza: —

Pszenica: spokojnie
na maj-czerwiec 85
na czerwiec-lipiec 85
na wrzesień paźdz. 77

Żyto: słabo
na maj-czerwiec $54\frac{1}{2}$
na czerwiec-lipiec $55\frac{1}{2}$
na wrzesień-paźdz. 55

Olej rzepiowy: słabo
w miejscu $25\frac{1}{2}$
na maj $25\frac{5}{6}$
na jesień 20

Okowita: spokojnie
w miejscu $23\frac{1}{4}$
na maj-czerwiec $23\frac{1}{3}$
czerw.-lipiec $23\frac{1}{4}$
na wrzesień-paźdz. $20\frac{1}{2}$

Berlin, 11 maja 1872.

Stan powietrza: deszcz

	kurs pocz.	kurs końc.		kurs pocz.	kurs końc.
Pszenica: spok.			Oléj skalny:		
na maj	$88\frac{3}{4}$				
na maj-czerwiec	—	—	w miejscu	$12\frac{2}{4}$	—
na wrzes. paźdz.	$77\frac{3}{4}$	—			
Żyto: słabo			March. poz. K. Ż.	$57\frac{7}{8}$	—
na miejscu	$56\frac{1}{4}$	—	Pruskie oblig. p.	—	—
na maj	$57\frac{3}{8}$	—	Nowe pozn. lis. z.	—	
na maj-czerwiec	$57\frac{1}{4}$	—	Pozn. rent. listy		—
na wrzes. paźdz.	$55\frac{5}{8}$	—	Koléj żel. państ.	$214\frac{1}{2}$	—
Oléj rz. spokoj.			Lombardy . .	$216\frac{1}{4}$	—
w miejscu	25	—	Austr. losy z 1860	—	—
na maj	$24\frac{1}{2}$	—	Włoska renta .	$66\frac{1}{4}$	—
na maj-czerwiec	—	—	Amerykany	$96\frac{7}{8}$	—
na wrześ.-paźdz.	$23\frac{2}{8}$	—	Austr. akcye kre.	$195\frac{3}{4}$	—
Okowita: spok.	—		Pożyczka tureck.	$50\frac{7}{8}$	—
na maj-czerwiec	23 10	—	$7\frac{1}{2}$ % Rumuny	—	—
na lipiec-sierp.	23 15	—	Pol. listy likwid.	—	
na wrzes.-paźdz.	20 19	—	Rossyj. banknoty	—	
Owies: spok.			Austr. renta sreb.	—	
na maj	$48\frac{1}{4}$	—	Usposb: stałe		

Przybyli do Poznania.

dnia 11 maja.

HOTEL PARYZKI. Krawczyński z żoną z Szkaradowa, Skrzydlewski z Wojcina, Popowski z Popówka, Chrzanowski z Ostrowa.

HOTEL FRANCUZKI. Grabski z Targownicy, Malczewski z żoną z Świnar, Moszczeński z Jeziorek, Dziembowski z Rudnicza, Dandelski z Krotoszyna, Wężyk z Skroczenia.

HOTEL RZYMSKI. Żółtowski z familią z Czacza, hr. Mielżyńska z Drezna.

HOTEL BERLIŃSKI. Kozłowski z Pogorzeli, Petrik z Chyb, Heickerodt z Pławców, Rudkowski z Sarbi, Rożycki z Kadzewa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Hr. Węsierska z Zakrzewa, hr. Dąmbski z Kołaczkowa, Lehmann z Nietążkowa, Kennemann z Klenki, Guignardt z Neufchatel, Russak z Londynu.

HOTEL TILSNERA. Skolnicki i Złotowski z Królestwa Polskiego, Forelli z Wiednia, Gołkowski z Wschowy, Surkiewicz i Warnke z Berlina.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Giełda berlińska, 10 maja.

Pszenica: per 1000 kilo w miejscu 71—89 tal. wedle gat. żąd.; pośl. pstra polska 80, lepsza $81\frac{1}{2}$, żółta $83\frac{1}{2}$ tal. z kolei pł., na maj 88—89, maj-czer. 85—$86\frac{1}{4}$, czerw.-lip. $84\frac{1}{2}$—$85\frac{1}{2}$, lip.-sierp. 82—$83\frac{1}{4}$ tal. płac. Żyto per 1000 kilo w miejscu 52—$57\frac{1}{2}$ tal. wedle gat. żądano; średnie $52\frac{1}{4}$—54, piękne 56—$\frac{3}{4}$ tal. z kolei płac.; na maj $55\frac{7}{8}$—$77\frac{1}{2}$, maj-czer. $56\frac{2}{8}$—$57\frac{3}{8}$, czerw.-lip. $56\frac{3}{8}$—$57\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $56\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$ tal. płac. Jęczmień per 1000 kilo mały i wielki 45—60 tal. wedle gatunku żądano. Owies per 1000 kilo w miejscu 42—52 tal. wedle gat. żąd. wschod.-pruski 43—45, pomorski i marchijski 47—49 tal. z kolei płac.; na maj $48\frac{3}{8}$, maj--czerw. i czerw.-lip. $47\frac{1}{2}$—$\frac{3}{4}$ tal. pł. Groch per 1000 kilo do gotow. 51—58 tal., na paszę 46—50 tal. Rzep per 1000 kilo — tal. Rzepik — tal. Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu $25\frac{1}{2}$ tal., na maj $24\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$, maj.-czerw. $22\frac{23}{24}$—$\frac{5}{12}$, czer.-lip. $22\frac{1}{2}$, wrz.-paźdz. $23\frac{1}{4}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal. płac. Oléj lniany per 100 kilo w miej. 25 tal. Olej skalny per 100 kilo w miejscu $12\frac{2}{3}$ tal.; na maj i maj-czerw. $12\frac{1}{4}$ talar. Okowita per 100 kilo po 100%=10000% w miejscu bez beczki 23 tal. 12—13 sgr. pł.; na maj i maj-czerw. 23 tal. 10—9—10 sgr., czerw.-lip. 23 tal. 13—11—12 sgr., lipiec-sierp. 23 tal. 13—16—15 sgr. płac.

Mąka. Berlin, 10 maja. Mąka pszenna per 100 kilo netto bez cła nr. 0. $11\frac{1}{4}$—$10\frac{1}{2}$ tal., nr. 0. i 1. $10\frac{1}{12}$—$\frac{1}{3}$ tal., rżana nr. 0. $8\frac{2}{3}$—$\frac{1}{6}$ tal., nr. 0. $8\frac{1}{12}$—7 tal. pł.

Giełda wrocławska, 10 maja.

Żyto per 1000 kilo wyżéj; na maj $58\frac{3}{4}$, maj-czerw. $57\frac{3}{4}$, w końcu 58, cz.-lip. $57\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$, lip.-sierp. $55\frac{3}{4}$—56 tal. płac. Pszenica per 1000 kilo na maj 82 tal. żądan. Jęczmień per 1000 kilo na maj $49\frac{1}{2}$ tal. żąd. Owies per 1000 kilo na maj 47, maj-czer. $46\frac{3}{4}$, czerw.-lip. $47\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep per 1000 kilo na maj 118 tal. płac. Oléj rzepiowy per 100 kilo spokojnie; w miejscu $25\frac{3}{4}$ tal. żąd., na maj $25\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ pł., maj-cz. 24 żąd., czerw.-lip. —, wrzes.-paźdz. 23 tal. ż. Okowita per 100 litrów po 100% ceny mało zmienione; w miejscu $22\frac{5}{6}$ tal. żąd., $22\frac{1}{2}$ tal. pł.; na maj i maj-cz. $22\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal. pł., czer.-lip. $22\frac{11}{12}$ żąd., lip.-sierp. $23\frac{1}{4}$ tal. pł.

Na targu

W tal., sgr. i fen. za 100 kilogramów.

Postanowienia kom.-polic. Towar:	piękny tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	średni tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	pośledni tal	sg.	fn.
Pszenica biała	8	3	—	8	8	—	7	18	—	6	25	—	7	8	—
„ żółta	7	25	—	8	—	—	7	15	—	6	22	6	7	5	—
Żyto	5	27	6	6	—	—	5	23	—	5	20	—	5	22	—
Jęczmień	5	1	—	5	4	—	4	26	—	4	21	—	4	24	—
Owies	4	22	—	4	24	—	4	20	—	4	16	—	4	18	—
Groch	5	8	—	5	14	—	4	26	—	4	6	—	4	15	—

Redaktor: **E. Michałek.**

Kurs papierów na giełdzie.

Berlin, dnia 10 maja 1872.

Papiery niemieckie.

Dobrow. poż. państw.	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{8}$ pł.
Poż. państw. z r. 1859	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Obligi długu państwa	$3\frac{1}{2}$	$91\frac{1}{8}$ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	$3\frac{1}{2}$	$120\frac{1}{8}$ pł.
Oblig. miasta Berlina	5	$103\frac{3}{4}$ żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{7}{8}$ pł.
dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$ pł.
Wrocławskie	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Listy zast. wsch. pr.	$3\frac{1}{2}$	85 pł.
dito	4	94 żąd.
dito	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$ żąd.
dito	5	$100\frac{1}{8}$ pł.
Poznańskie (nowe)	4	$91\frac{7}{8}$ pł.
Szląskie	$3\frac{1}{2}$	— pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	$3\frac{1}{2}$	82 pł.
dito	4	$92\frac{3}{8}$ pł.
dito	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{8}$ żąd.
dito II serya	5	$101\frac{1}{8}$ pł.
dito dito	4	— pł.
Listy rent. poznańskie	4	$94\frac{1}{4}$ pł.
dito pruskie	4	94 pł.
dito szląskie	4	$96\frac{3}{8}$ żąd.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	$4\frac{1}{5}$	$63\frac{3}{4}$-$\frac{7}{8}$ pł.
dito papier.	$4\frac{1}{5}$	$57\frac{3}{8}$ pł.
Austr. losy z r. 1854	4	$86\frac{1}{2}$ żąd.
dito losy z r. 1858	—	$111\frac{1}{2}$ pł. i żąd.
dito losy z r. 1860	5	$91\frac{1}{2}$ pł.
dito losy z r. 1864	—	88 pł. i żąd.
Rosyjsk. polsk. obl. sk.	4	$76\frac{1}{4}$ pł.
Plsk. crt. lit. A à 300 złp.	5	93 pł.
dto obl. cząst. à 500 złp.	4	$102\frac{1}{2}$ pł.
Polsk. listy zast. III em.	4	$74\frac{3}{8}$ pł.
dito nowe		$74\frac{3}{8}$ pł.
Polsk. listy likwid.	4	$62\frac{3}{4}$ pł.
Ameryk. pożycz. 1882	6	$96\frac{3}{8}$ pł.
Rumuńska pożyczka	8	— pł.
Rum. oblig. kol. żel.	$7\frac{1}{2}$	$53\frac{3}{8}$ pł.
Renta francuzka	5	$86\frac{1}{4}$ żąd.
Włoska renta	5	$66\frac{3}{8}$ pł.
Pożycz. tureck. z r. 1865	5	51 pł.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.

Berlińsko-szczecińska	4	$185\frac{3}{4}$ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	63 pł.
Koléj po pr. brz. Odry	5	116 pł.
Marchijsko-poznańska	4	$57\frac{7}{8}$ pł. i żąd.
Dolnoszląz.-march.	4	$94\frac{5}{8}$ żąd.
Górnoszl. kol. lit. A. C.	$3\frac{1}{2}$	$209\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	— pł.
Wsch.-pruska kol. poł.	4	47 pł.
Starogardzko-poznańs.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$ żąd.
Galicyjska Ludwika	5	$112\frac{1}{2}$-$3\frac{3}{4}\frac{1}{2}$p.
Austr.-franc. koléj pań.	3	211-15 pł.
Austr. półn. zachodn.	5	125 pł.
dito koléj Rudolfa	5	80 pł.
dito koléj południ.	5	116-$\frac{1}{4}$-$7\frac{1}{2}$ pł.
Warszawsk.-wiedeńsk.	5	87 pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	111 pł.

Krajowe oblig. z praw. pierwsz.

Berlińsko-zgorzelicka	5	101 pł.
Marchijsko poznańsk.	5	$101\frac{5}{8}$ żąd.
Górnoszląska lit. A.	4	— pł.
dito lit. B.	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. C.	4	— pł.
dito lit. D.	4	— pł.
dito lit. E.	$3\frac{1}{2}$	84 pł.
dito lit. F.	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$ pł.
dito lit. G.	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
dito lit. H.	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. koźlo-bogum.	4	— pł.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ żąd.
dito IV emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$ żąd.
dito IV emisya	5	$102\frac{3}{4}$ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	— pł.
dito II emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
dito III emisya	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$ żąd.
Wsch.-prusk. kol. poł.	5	$101\frac{1}{2}$ pł.
dito litera B.	5	$101\frac{1}{4}$ pł.
Kol. po praw. brz. Odr.	5	$102\frac{1}{2}$ żąd.

Zagraniczne oblig. z pr. pierwsz.

Gal. koléj Karola ludw.	5	93 pł.
dito II emisya	5	$90\frac{1}{2}$ pł.
dito III emisya	5	$88\frac{1}{4}$ żąd.
Lwowsko-czerniejow.	5	70 pł. i żąd
dito II emisya	5	$80\frac{3}{8}$ pł.
dito III emisya	$5\frac{1}{2}$	$73\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-franc. koléj	$3\frac{1}{2}$	297 pł.
Warszaws.-wied. II em.	$5\frac{1}{2}$	$96\frac{1}{4}$ pł.
diso małe	5	— pł.
dito III emisya	5	$95\frac{7}{8}$ żąd.
dito małe	5	— pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.

Pow. bank. depozyt.	5	102 pł.
Berlińsk. stow. handl.	4	$155\frac{1}{2}$ pł.
Berlińsk. bank lomb.	5	91 pł.
Berlińsk. bank mekl.	5	107 pł.
Wrocław. bank. dysk.	4	$132\frac{1}{2}$ pł.
dlto wekslowy	4	$123\frac{1}{2}$ pł.
Gdańsk. stow. bank.	4	$102\frac{1}{2}$ żąd.
Gdański bank pryw.	4	118 żąd.
Darmstadzki bank	4	$183\frac{1}{8}$ pł.
dto zwany Zettelbank	4	116 pł.
Desawski bank kred.	—	12 pł. i żąd.
Niemiecki bank narod.	5	$103\frac{1}{2}$ żąd.
dto dto Unii	4	$119\frac{3}{4}$ pł.
Gotajski bank kred.	4	$113\frac{3}{4}$ pł.
Królew. bank stow.	4	110 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	124 żąd.
Meiningski bank kred.	4	164 pł.
Austryack. zakł. kred.	5	$204\frac{5}{8}$-$5\frac{3}{4}$ pł.
Austr.-niemiecki bank	5	$116\frac{1}{2}$ pł.
Wschodnio-niem. bank	4	$106\frac{1}{2}$ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	$110\frac{1}{2}$ pł.
Poznańs. bank prow.	4	$114\frac{3}{4}$ pł.
Szląskie stow. bank.	4	155 pł.
Szczecin. bank towarz.	4	$102\frac{3}{4}$ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

Fryderyksdory		$113\frac{3}{4}$ pł.
Korony złote		9. $6\frac{1}{4}$ pł.
Suweryny		6. 23 pł.
Luidory		$110\frac{1}{4}$ pł.
Napoleonsdory		5. $10\frac{1}{2}$ pł.
Imperyały		5. 15 pł.
Dolary		1. $11\frac{3}{4}$ pł.
Złoto w sztab. fnt celny		462 pł.
Srebra funt celny		29. 20 pł.
Zagranicz. banknoty		$99\frac{3}{4}$ pł.
Austryack. banknoty		$88\frac{15}{16}$ pł.
Rosyjskie banknoty		$82\frac{3}{8}$ pł.
Francuzkie banknoty		$80\frac{1}{6}$ pł.
Dyskonto banku berl.	4	
dito lombard.	5	

Nakładem J. Gintrowicza. — Drukiem T. H. Daszkiewicza w Poznaniu